

Aleksander Brückner (1856–1939)

Aleksander Brückner nie był „klasycznym” mediewistą. Średniowiecze stanowiło tylko część jego rozległych zainteresowań badawczych. Mimo to, wieki średnie odgrywały w nich na tyle istotną rolę, a jego wkład w poznanie i popularyzację tej epoki jest na tyle znaczący, że uzasadnia uwzględnienie go w niniejszym tomie.

Uczony urodził się 29 stycznia 1856 roku w Tarnopolu w rodzinie urzędniczej¹. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego we Lwowie odbył studia filologiczne we Lwowie, w Lipsku i Wiedniu. W 1876 roku obronił doktorat na temat wpływów słowiańskich na języki bałtyjskie. Po habilitacji, w 1881 roku, objął katedrę języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, z którym pozostał związany do końca swojej zawodowej kariery, najpierw jako profesor nadzwyczajny, a od 1892 roku jako profesor zwyczajny. Jego poprzednikiem na tym stanowisku był znany chorwacki sławista Vatroslav Jagić. Głównym argumentem za powołaniem na stanowisko profesorskie młodego badacza były jego szerokie horyzonty badawcze: jako jedyny z kandydatów znał wiele języków i kultur słowiańskich, także w ujęciu historycznym. Poza tym pruskie władze przypuszczały, że człowiek o tak wszechstronnych zainteresowaniach nie będzie się aktywnie angażował w polski ruch narodowy². Czas pokazał, że nie było to założenie słuszne. Brückner przez cały czas pomagał Polakom mieszkającym i studiującym w Berlinie, a w okresie pierwszej wojny światowej aktywnie zaangażował się w polski ruch niepodległościowy. Przejście na emeryturę w 1924 roku nie oznaczało końca jego aktywności naukowej. Pozbawiony obowiązków dydaktycznych, Brückner mógł całkowicie skupić się na pracy twórczej i pisał jeszcze więcej niż dotychczas.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku kilkakrotnie proponowano mu powrót do Polski i posadę na jednym polskich uniwersytetów – w Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Odmówił ze względu na trudności zdrowotne i zapewne na żonę – Niemkę. Mimo to, przez cały czas utrzymywał z rodzinnym krajem aktywne kontakty nauko-

¹ Na temat życiorysu Brücknera por. m.in. J. Otrębski, Aleksander Brückner. W dziesiątą rocznicę śmierci, *SO* 20, 1960, s. 1 nn.; T. Ulewicz, Słowo wstępne, w: A. Brückner, Kultura, piśmiennictwo, folklor, red. W. Berbelicki, T. Ulewicz, Warszawa 1974, s. 6 nn.; tenże, Aleksander Brückner jako badacz literatury polskiej i piśmiennictw słowiańskich, w: *W trzydziestolecie śmierci Aleksandra Brücknera (Sesja rocznicowa w auli Collegium Novum UJ w Krakowie, dnia 31 maja 1969 r.)*, red. T. Ulewicz, Kraków 1971, s. 50 n.

² Por. Y. Kleinmann, A. Rabus, Aleksander Brückner revisited oder Zur Aktualität eines vernachlässigten Gelehrten, w: *Aleksander Brückner revisited. Debatten um Polen und Polentum in Geschichte und Gegenwart*, red. Y. Kleinmann, A. Rabus, Göttingen 2015, s. 12.

we i towarzyskie. Był samotnikiem, a narastające problemy ze zdrowiem (agorafobia, niesprawa prawa ręka, postępujący artretyzm, stopniowa utrata słuchu) i brak uczniów dodatkowo skłaniały go do życia w izolacji, tylko w towarzystwie książek³. Od 1914 roku praktycznie nie wyjeżdżał z Berlina. Nikogo nie zapraszał do swojego domu, a z wydawcami i innymi badaczami kontaktował się głównie listownie. Gości przyjmował chętnie, ale tylko w berlińskich kawiarniach. Zmarł 24 maja 1939 roku w Berlinie w wyniku zapalenia płuc. Został skremowany i pochowany na cmentarzu Tempelhof, natomiast w latach sześćdziesiątych urnę z jego prochami przeniesiono na nowy cmentarz miejski w Neukölln.

W Polsce Brückner miał zawsze grono oddanych zwolenników. Jego dokonania naukowe były powszechnie doceniane, a on sam cieszył się opinią jednego z „najzasłużeńszych badaczy Słowiańszczyzny” i „przeszłości kulturalnej narodu polskiego”⁴. Miał też jednak zaciętych wrogów, szczególnie wśród językoznawców⁵. Bodaj najostrzej wyraził się o nim Kazimierz Nitsch: „Brückner szkodził polskiej nauce. [...] Pytano, czy Brückner był dobrym Polakiem. Dobrym Polakiem może, ale nie dobrym lingwistą”⁶. Konflikty te wynikały częściowo z różnic metodycznych między Brücknerem i jego oponentami, ale nie bez znaczenia był również bardzo ostry język, jakim posługiwał się w dyskusjach naukowych, nie unikając argumentów *ad personam*. Trzeba jednak przyznać, że po śmierci uczzonego jego przeciwnicy także przyłączyli się z czasem do głosów pochwalnych.

Wielokrotnie zwracano uwagę na trudności w dokonaniu całościowej oceny, a nawet całościowego omówienia dorobku Brücknera. Przyczyniał się do tego między innymi długoletni brak kompletnej bibliografii jego publikacji, a także zbiorowego wydania rozproszonych artykułów⁷. Jego dorobek naukowy jest imponujący: Mieczysław Karaś oszacował go na „blisko 2000 pozycji”⁸, natomiast najpełniejsza bibliografia Brücknera opublikowana w 1989 roku wykazuje 1566 pozycji⁹. Jego najważniejsze prace doczekały się przy tym kilku, a nawet kilkunastu wydań i reprintów. Ocenę po-

³ Por. Z. Nowakowski, Ręka na temblaku, *Wiadomości* 10, 1955, nr 476, s. 4 (przedruk: Aleksander Brückner 1856–1939, red. W. Berbelicki, Warszawa 1989, s. 36 nn.).

⁴ J. Otrębski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 1), s. 46; por. pochwalne opinie innych badaczy o Brücknerze przytoczone w: T. Ulewicz, Słowo wstępne (jak w przyp. 1), s. 16, oraz M. Karaś, Słowo wstępne, w: A. Brückner, Początki i rozwój języka polskiego, wyd. M. Karaś, Warszawa 1974, s. 10. Przegląd opinii krytycznych: tamże, s. 10 nn.

⁵ W. Taszycki, Przedmowa, w: W trzydziestolecie śmierci (jak w przyp. 1), s. 8 n. Skrajnym przejawem tej niechęci było zablokowanie przez językoznawców przyznania Brücknerowi doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1926 roku, por. tamże, s. 9; T. Ulewicz, Słowo wstępne (jak w przyp. 1), s. 15.

⁶ Cyt. za: M. Karaś, Słowo wstępne (jak w przyp. 4), s. 11.

⁷ Ukazały się tylko tematyczne wybory jego prac: A. Brückner, *Dzieje języka polskiego*, wyd. W. Taszycki, Wrocław 1960; tenże, *Kultura, piśmiennictwo* (jak w przyp. 1); tenże, *Początki i rozwój* (jak w przyp. 4); tenże, *Mitologia słowiańska i polska*, wyd. S. Urbańczyk, Warszawa 1980. Druga z wymienionych prac obejmuje głównie artykuły z zakresu historii kultury i ogólne rozważania historyczno-literaturoznawcze.

⁸ M. Karaś, Słowo wstępne (jak w przyp. 4), s. 12.

⁹ W. Berbelicki, *Bibliografia*, w: Aleksander Brückner (jak w przyp. 3), s. 172–288. Autor zastrzega się, że może być to lista niekompletna.

głędów Brücknera komplikuje fakt, że uczony często zmieniał opinię na określony temat, co sprawia, że w przypadku wielu zagadnień nie można mówić o jego poglądach „w ogóle”, a jedynie o poglądach w momencie pisania konkretnej pracy. Z drugiej strony, jak sam przyznawał, miał skłonność do autoplagiatów: takie same lub bardzo zbliżone fragmenty pojawiały się w jego różnych tekstach. Kłopotliwy jest specyficzny styl jego pisarstwa, przy czym nie chodzi tylko o egzaltowany język, czasem trudno zrozumiały dla czytelnika żyjącego sto lat później. Większy problem stanowi tendencja do nadawania publikacjom formy zbioru ekskursów, wyjaśniających zagadnienia poboczne w stosunku do tematu pracy wskazanego w jej tytule, przy czym te ekskursy niejednokrotnie dominowały nad całym tekstem i w efekcie tytuł w znikomym stopniu odpowiadał faktycznej treści.

Jak wyglądała ta metoda pisarska w praktyce, ukazuje przykład artykułu *O Piaście* z 1897 roku¹⁰. Rozpoczyna go słuszna niewątpliwie uwaga na temat instytucjonalnych podobieństw między Polską i Czechami w średniowieczu oraz konieczności uwzględniania ich w badaniach nad oboma krajami. Zjawisko to Brückner omówił na przykładzie kwestii zwoływania pospolitego ruszenia przy pomocy wici. Dopiero po siedmiu stronach rozważań na temat wici oraz znaczenia wyrazów wywodzących się od „wici”, np. „witnicy”, nawiązał po raz pierwszy krótko do tytułowego Piasta, aby szybko przejść do omówienia szerokiego tła porównawczego czeskich i morawskich przekazów o początkach państwa, a następnie poddać obszernej analizie imiona trzech przodków Mieszka I oraz nazwy plemienne, ze szczególnym uwzględnieniem nazwy *Licicaviki* (jego zdaniem jest to zniekształcona forma „Lestkowiców”), a także ogólnych zasad tworzenia słowiańskich imion bóstw i ludzi. Wymienione przez Galla imiona uważał zresztą za autentyczne, wbrew swojej ogólnej tendencji do deprecjonowania jego wiarygodności. Wspomniane wywody etymologiczne miały służyć właśnie uzasadnieniu tej opinii.

Dopiero tą okreśłą drogą uczony dotarł do około trzystronicowego etymologicznego rozbioru imienia Piasta, które jego zdaniem oznaczało „tłuczek”, a legendarnemu bohaterowi zostało nadane z powodu jego wzrostu¹¹. Następnie, odrzucając teorię, zgodnie z którą Piast miałby być w rzeczywistości piastunem – wychowawcą książęcym, zajął się omówieniem (hipotetycznej) terminologii oznaczającej urzędy i grupy społeczne w jedenastowiecznej Polsce, opartym na szerokim spektrum źródeł z całego średniowiecza i całej Słowiańszczyzny. Od niego płynnie przeszedł do kolejnego ekskursu, tym razem poświęconego imionom Mieszka i Dobrawy oraz ceremonii postrzyżyn. Na koniec podsumował całe wywody, przyznając zresztą otwarcie: „W toku naszych rozumowań i argumentów poruszyliśmy i wiele innych kwestyj, bez właściwego związku z Piastem”¹². Po tym podsumowaniu dołączył jednak jeszcze *Dodatki*, dotyczące ponownie różnych kwestii etymologicznych, w tym wpływów języka pol-

¹⁰ A. Brückner, *O Piaście*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności 35, Kraków 1897 (przedruk: tenże, *Kultura, piśmiennictwo* (jak w przyp. 1), s. 91–144; por. S. Urbańczyk, Brückner jako językoznawca-slawista i badacz starożytności słowiańskich, w: *W trzydziestolecie śmierci* (jak w przyp. 1), s. 84.

¹¹ A. Brückner, *O Piaście* (jak w przyp. 10), s. 109.

¹² Tamże, s. 137.

skiego na pruski. Tak więc cały artykuł zawiera znacznie więcej cennych informacji na temat nazewnictwa i etymologii niż faktycznej analizy przekazu Galla o początkach pierwszej polskiej dynastii.

Przewaga zagadnień językowych w pracy o Piaście nie powinna dziwić, ponieważ Brückner z wykształcenia, z racji zajmowanego na uniwersytecie stanowiska i z zamiłowania był przede wszystkim językoznawcą. Szczególnie interesowały go kwestie związane ze słownictwem, jego pochodzeniem i etymologią, a także wpływami jednych języków na inne. Zajmowała go też onomastyka. Już jego praca doktorska była poświęcona wyrazom pochodzenia słowiańskiego w języku litewskim. Później publikował szereg artykułów poświęconych etymologii poszczególnych słowiańskich wyrazów lub grup semantycznych. Ponieważ większość badanych przez niego słów miała korzenie średniowieczne lub jeszcze wcześniejsze, siłą rzeczy jego etymologiczne dociekania odnosiły się również do sfery mediewistyki. Istotne znaczenie z mediewistycznego punktu widzenia miała np. rozprawa habilitacyjna Brücknera¹³, w której na podstawie argumentów odwołujących się do etymologii nazw miejscowych wykazał słowiańską genezę części osadnictwa na terenie Starej Marchii (Altmark). Była to wówczas teza nowatorska, szczególnie na tle historiografii niemieckiej, skłonnej do minimalizowania roli czynnika słowiańskiego w dziejach tego rejonu. Do tematyki onomastyki z obszaru *Germaniae Slavicae* powracał później jeszcze kilkakrotnie¹⁴. Spośród późniejszych mediewistycznych przyczynków Brücknera dotyczących onomastyki można również wspomnieć dwuczęściową pracę na temat słowiańskich nazw plemiennych i geonimii¹⁵.

W 1927 roku ukazało się pierwsze wydanie *Słownika etymologicznego języka polskiego* Brücknera, nad którym pracował od początku lat dwudziestych. Było to pionierskie opracowanie tego typu nie tylko na gruncie języka polskiego, ale wszystkich języków słowiańskich¹⁶. Ocena słownika przez specjalistów nie jest jednoznaczna. Doceniany jest sam fakt podjęcia tematu, erudycja autora, akceptowana jest większość jego jednostkowych interpretacji. Językoznawcy dostrzegli też w nim objaśnienia kontrowersyjne lub wręcz jednoznacznie błędne, jednak podane w taki sposób, żeby odbiorcy wydawały się „jedyne i bezsporne”¹⁷. Na wartości słownika zaważyło w pewnym stopniu dążenie Brücknera do stworzenia dzieła popularnonaukowego, przeznaczonego nie tylko dla zawodowych lingwistów. Dlatego zrezygnował z przytaczania źródeł i omawiania poglądów innych badaczy, a jedynie prezentował w skrótovej formie własne zdanie na dany temat. W efekcie niefachowiec korzystający ze

¹³ Tenże, *Die slavischen Ansiedlungen in der Altmark und im Magdeburgischen*, Leipzig 1879.

¹⁴ Por. zestawienie jego prac na ten temat: S. Urbańczyk, Brückner jako językoznawca-slawista (jak w przyp. 10), s. 88.

¹⁵ A. Brückner, *Wzory etymologii i krytyki źródłowej*, *Slavia* 3, 1924/1925, s. 193–224; 5, 1927, s. 417–438. Zwraca uwagę specyficzny dla Brücknera tytuł, niewiele mówiący o treści artykułu.

¹⁶ F. Sławski, Brückner jako etymolog, w: *W trzydziestolecie śmierci* (jak w przyp. 1), s. 102.

¹⁷ Z. Klemensiewicz, *Wstęp do drugiego wydania*, w: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. VI.

słownika jest wprowadzany niekiedy w błąd, natomiast specjalista nie jest w stanie zweryfikować wiarygodności wielu stawianych przez uczonego tez¹⁸.

Słownik Brücknera obejmuje głównie słownictwo funkcjonujące w polszczyźnie średniowiecznej i staropolskiej. Był to celowy zamysł autora, który zwrócił uwagę na zjawisko gwałtownego zastępowania dawnych, rodzimych wyrazów nowymi, pochodzenia obcego, jakie zachodziło w języku polskim w XV stuleciu i od drugiej połowy XVIII wieku. Krytycznie oceniał obecną w literaturze młodopolskiej manierę posługiwania się pseudo- archaizmami i dlatego chciał pokazać, „co niegdyś język istotnie posiadał, bez żadnych gontyn, chramów, witeziów i innych podobnych dziwolągów”¹⁹. Krótkie objaśnienia poszczególnych wyrazów w słowniku zostały uzupełnione 26 obszerniejszymi artykułami, które stanowiły monograficzne szkice na temat słownictwa z wybranych dziedzin. Łącznie dawały one obraz najważniejszych sfer życia w dawnej Polsce z punktu widzenia – jak to nazywał – „archeologii językowej”, czyli metody opartej na wykorzystywaniu nazw jako źródła do dziejów dawnej kultury²⁰.

Brückner jako polonista badał nie tylko etymologię poszczególnych wyrazów, ale też rozwój języka na przestrzeni dziejów. Badaniom nad językiem polskim przypisywał znaczenie nie tylko *stricte* poznawcze, ale też patriotyczne, uważał bowiem język za jeden z kluczowych czynników tworzących i umacniających wspólnotę narodową²¹. Temu przekonaniu dał wyraz między innymi we wstępie do opublikowanych po raz pierwszy w 1906 roku, a później kilkakrotnie wznawianych i przerabianych przez autora *Dziejów języka polskiego*. Brückner wyrażał się sceptycznie na temat reguł rządzących rozwojem języka i akcentował przypadkowy, nieprzewidywalny charakter przemian lingwistycznych. Był zdania, że „język lubi odmianę, raz tak, drugi raz owak sobie poczyną” i że „każdy język kulturalny nieodzownie ‘kaprysi’, czyli ‘grymasi’”²². Takie opinie bulwersowały tych językoznawców, którzy dążyli do ujmowania ewolucji języków w ramach całościowego systemu norm i reguł, stając się jednym z głównych źródeł konfliktu uczonego z częścią polskich środowisk lingwistycznych. W rzeczywistości Brückner nie kwestionował samej idei regularności zmian głosowych. Uważał jedynie, że od każdej reguły można znaleźć szereg wyjątków, trudno

¹⁸ Tamże, s. VII.

¹⁹ A. Brückner, Słownik etymologiczny (jak w przyp. 17), s. XIII.

²⁰ Były to hasła: Bóstwa; Bydło; Członki i części ciała; Dom; Fauna i flora; Imiennictwo osobowe (imiona); Kalendarz; Kruszcze; Kwiaty; Liczebniki; Miesiąc, nazwy miesięczne; Muzyka; Myślistwo; Naczynia; Narzędzia (gware); Nazwy miejscowe; Pieniądz; Piwo (uhonorowane przez Brücknera osobnym hasłem jako „napój narodowy” dawnej Polski); Pokrewieństwo; Rola (rolnictwo); Ryby; Tydzień; Ubiór; Zboże (ogólne omówienie całego pożywienia); Zbroja (wojskowość) i Zwyczaje ludowe.

²¹ M. Karaś, Aleksander Brückner jako badacz języka polskiego, w: W trzydziestolecie śmierci (jak w przyp. 1), s. 34 nn.

²² A. Brückner, Zasady etymologii słowiańskiej, Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności 61, Kraków 1917, s. 31 n.; tenże, Kaprysy językowe, w: tenże, Początki i rozwój (jak w przyp. 4), s. 256.

wskazać jednoznaczne czynniki wpływające na zachodzenie zmian, a poza tym ewolucja języka przebiega nieustannie i nigdy się nie kończy²³.

Dzieje języka polskiego mają bardziej charakter opisowy, niż analityczny, ponieważ także ich adresatem było szerokie grono „miłośników języka ojczystego”²⁴. W pracy Brückner ukazał swoją wizję ewolucji języka (pra)polskiego od chwili wyodrębnienia językowej wspólnoty słowiańskiej spośród innych języków „aryjskich”, a następnie przedstawił przemiany zachodzące w „historycznym” języku polskim, czyli od czasu pojawienia się źródeł pisanych, omówione na szerokim tle dziejów kultury i obyczajowości, których – jak podkreślał – był on wyrazem²⁵. Za jeden z najważniejszych okresów w rozwoju polszczyzny uznał późne średniowiecze jako czas narodzin literackiego języka polskiego. Znaczenie tego okresu w dziejach polszczyzny polegało też, jego zdaniem, na masowym napływie zapożyczeń z języka niemieckiego, które w wyniku „wygodnictwa, owej gnuśności myślowej” Polaków wyparły wcześniejsze słowa słowiańskie. Główną przyczyną tego stanu rzeczy miał być brak rozwiniętego piśmiennictwa w języku rodzimym²⁶.

W dyskusji nad miejscem wykształcenia się polskiego języka literackiego Brückner w tej i w innych wczesnych pracach opowiadał się po stronie tych badaczy, którzy wskazywali na Małopolskę, chociaż przyznawał, że „dowodów przedstawić nie możemy, tylko przypuszczenia”²⁷. W późniejszym okresie poczynił pewne ustępstwa na rzecz zwolenników opcji wielkopolskiej. Wprowadził rozróżnienie między ogólnopolskim „dialektem kulturalnym” (*Kultursprache*) i językiem literackim (*Schriftsprache*)²⁸. Ten pierwszy miał według niego powstać we wcześniejszym średniowieczu na dworze pierwszych Piastów. Jego podstawą był dialekt wielkopolski, którym posługiwali się władcy. Następnie upowszechnił się w całej Polsce za sprawą kontaktów ludzi z różnych części kraju z kręgami dworskimi. Język literacki narodził się natomiast w czasach pierwszych Jagiellonów w Małopolsce, która stanowiła wówczas siedzibę dworu królewskiego oraz główny ośrodek życia intelektualnego i kulturalnego²⁹.

Do zainteresowań językoznawczych Brücknera szybko dołączyła także historia literatury. Zdaniem części badaczy zajął się on tym tematem niejako przypadkowo, z racji swoich obowiązków służbowych jako wykładowcy literatur słowiańskich w Berlinie³⁰, jednak w istocie wydaje się to logicznym poszerzeniem pola badawczego. Istniał ścisły związek między studiami nad historią języka a badaniem jego „nośników”, czyli tekstów literackich. Punktem zwrotnym w karierze naukowej Brücknera było opublikowane w latach 1882 i 1884 dwuczęściowe studium na temat polskiego

²³ J. Otrębski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 1), s. 12 n. Por. M. Karaś, przypis do: A. Brückner, *Kaprysy językowe* (jak w przyp. 22), s. 256.

²⁴ A. Brückner, *Dzieje języka polskiego*, Lwów 1913, s. 2.

²⁵ Tamże, s. 3.

²⁶ Tenże, *Cudzoziemszczyzna*, Kraków 1916, s. 8 nn.

²⁷ Tenże, *Dzieje języka* (jak w przyp. 24), s. 97.

²⁸ Tenże, *Geschichte der älteren polnischen Schriftsprache*, Leipzig 1922, s. 51.

²⁹ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1980, s. 47 nn.

³⁰ Tak np. T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 50.

piętnastowiecznego tłumaczenia orytyli magdeburskich³¹. Ta wzorowa pod względem metodycznym praca obejmowała szczegółowy opis rękopisów zawierających kopie orytyli, ustalenie ich wzajemnych zależności, a także analizę pisowni i języka tekstu w oparciu o najstarszy rękopis. Odtąd badacz zainteresował się bliżej dawnym piśmiennictwem polskim, a jednocześnie zaczął zawężać stopniowo swoje zainteresowania, przechodząc od szerzej rozumianej sławistyki do dziejów języka polskiego i literatury polskiej³².

Zasługi Aleksandra Brücknera dla badań nad średniowiecznym piśmiennictwem w języku polskim można porównać z osiągnięciami Pierre'a Duhema w zakresie historiografii nauki średniowiecznej. Obaj uczeni odkryli korpus tekstów dotychczas nieznanych nawet specjalistom, który z niewieloma uzupełnieniami funkcjonuje do dzisiaj. Obaj stworzyli podwaliny dla dalszych badań w swojej dziedzinie, na których do dzisiaj opierają się kolejne pokolenia badaczy i to mimo, że rozwój nauk historycznych pod wieloma względami zdezaktualizował ich szczegółowe poglądy. Różnica polegała na tym, że Duhem w swoich badaniach nad średniowieczną fizyką nie miał żadnych prekursorów, wkraczał na teren całkowicie nieznany, natomiast polski polihistor mógł już skorzystać z opracowań wcześniejszych, choć fragmentarycznych i dalece niewystarczających, takich jak recenzowana przez niego w 1887 roku praca Władysława Nehringa³³. Poza tym francuski historyk prowadził poszukiwania nieznanych tekstów przez większość naukowej kariery, natomiast w przypadku Brücknera niemal wszystkie odkrycia były owocem kwerend przeprowadzonych w trakcie jednego objazdu naukowego, zrealizowanego od sierpnia 1889 do 1890 roku, podczas jedynego urlopu naukowego w całym jego życiu zawodowym. Trasa tego objazdu prowadziła przez Petersburg, Warszawę, Kraków, Lwów, Gdańsk i Królewiec.

Celem podróży Brücknera było wyszukiwanie nieznanych źródeł do dziejów literatury i kultury polskiej z okresu do drugiej połowy XVIII wieku. Zamierzenie zostało całkowicie zrealizowane. Zgodnie z sprawozdaniem uczonego, złożonym po powrocie na uczelnię, spośród średniowiecznych tekstów w języku polskim udało mu się odnaleźć: jedno kazanie kompletne i pięć we fragmentach; wiersz Słoty o zachowaniu się przy stole; „wiele odpisów” rymowanych dekalogów; pieśni pasyjne, maryjne i o świętych; wierszowaną legendę o św. Dorocie; tłumaczenie *Historii trzech króli* Jana z Hildesheim; trzy teksty pasyjne prozą; początek konkordancji ewangelicznej; tłumaczenie kanonu mszy; modlitwy „i wiele tym podobnych”; tłumaczenie historii Aleksandra Wielkiego (pseudo-Kallistenesa); glosariusze i słowniki łacińsko-polskie; ok. 50 kazań łacińskich polskich autorów i z polskimi glosami oraz zawierających informacje o zwyczajach i przesądach; polskie glosy do antycznych i chrześcijańskich tekstów po łacinie; a wreszcie wiersze łacińskie polskich autorów o tematyce

³¹ A. Brückner, Die „Magdeburger Urtheile”. Ein Denkmal deutschen Rechtes in polnischer Sprache aus der Mitte des XV. Jahrhunderts, AfsP 6, 1882, s. 319–392; 7, 1884, s. 525–574.

³² M. Karaś, Aleksander Brückner (jak w przyp. 21), s. 38; J. Otrębski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 1), s. 8.

³³ A. Brückner, [Rec.] W. Nehring, Altpolnische Sprachdenkmäler. Systematische Übersicht, Würdigung und Texte, Berlin 1887, KH 1, 1887, s. 442 n.

religijnej i świeckiej³⁴. Do tego dochodziło kilkadziesiąt mniej lub bardziej obszer-nych utworów z okresu staropolskiego, całkowicie dotąd nieznanymi albo w niezna-nych dotychczas redakcjach lub wydaniach.

Kazania wymienione w sprawozdaniu w pierwszej kolejności to najbardziej znane z odkryć Brücknera: tzw. *Kazania świętokrzyskie*, datowane na przełom XIII i XIV wieku. On też nadał im używaną do dzisiaj nazwę, ponieważ zawierający je kodeks pochodził z klasztoru benedyktynów na Św. Krzyżu i dlatego uznał, że zachowana kopia kazań również w nim powstała³⁵. Historia ich odnalezienia jest przykładem wyjątkowego tempa pracy uczonego i jego umiejętności paleograficznych. Paski pergaminu z fragmentami kazań zostały wszyte do oprawy kodeksu zawierającego część Nowego Testamentu, znajdującego się w petersburskiej Cesarskiej Bibliotece Publicznej. Brückner natrafił na nie w ostatnim dniu swojego pobytu w Petersburgu, a mimo to zdążył je przed wyjazdem wyjąć z oprawy, uporządkować w odpowiedniej kolejności i w całości przepisać, chociaż tekst był słabo czytelny i pisany z wykorzystaniem rozbudowanego systemu abrewiacji. Późniejsze badania potwierdziły poprawność niemal wszystkich jego odczytów³⁶. Ostatnią dekadę XIX i początek XX stulecia Brückner poświęcił na naukowe opracowywanie, a częściowo także na publikację odkrytych przez siebie tekstów średniowiecznych. Był to okres największej dominacji mediewistyki w jego karierze naukowej. Później punkt ciężkości jego zainteresowań naukowych, przynajmniej jeśli chodzi o badania literaturoznawcze, przesunął się na czasy nowożytne, chociaż z badań nad średniowieczem nigdy nie zrezygnował.

Analityczne publikacje Brücknera z powyższej grupy tematycznej dotyczyły poszczególnych zabytków, np. *Kazań świętokrzyskich*, oraz kategorii piśmiennictwa: kazań, apokryfów, poezji świeckiej i religijnej, dramatu, psalterzy, modlitw i glos. Nieco później (w roku 1926) opublikował też artykuł, poświęcony początkom polskiej poezji miłosnej³⁷. Były to zarówno prace *stricte* naukowe, opatrzone pełnym aparatem naukowym i zawierające szczegółowe dane na temat rękopisów zawierających omawiane teksty, jak i popularyzatorskie „szkice literackie i obyczajowe”³⁸. Ich trwała wartość polega przede wszystkim na zestawieniu informacji źródłowych, niekiedy w oparciu teksty później zniszczone lub zaginione. Wśród zabytków piśmiennictwa polskiego, które budziły jego szczególną uwagę, była także *Bogurodzica*. Poglądy Brücknera na genezę najstarszej polskiej pieśni religijnej ewoluowały, jak w przypad-

³⁴ Tenże, Bericht des Prof. A. Brückner über seine von der Königlichen Akademie subventionierte Reise, 1889/1890, w: tenże, Kultura, piśmiennictwo (jak w przyp. 1), s. 425 n.; T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 53 n.

³⁵ W obecnej nauce powstanie kazań wiąże się hipotetycznie raczej z klasztorem bożogrobców w Miechowie, por. T. Michałowska, Średniowiecze, Warszawa 1995, s. 301.

³⁶ M. Karaś, Aleksander Brückner (jak w przyp. 21), s. 38; J. Otrębski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 1), s. 9.

³⁷ T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 55.

³⁸ Tak brzmiał podtytuł trzyczęściowego cyklu: A. Brückner, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, t. 1: Kazania i pieśni, Warszawa 1902; t. 2: Pismo Święte i apokryfy, Warszawa 1903; t. 3: Legendy i modlitewniki, Warszawa 1904.

ku większości jego koncepcji. Konsekwentnie odrzucał legendarny pogląd wiążący jej powstanie ze św. Wojciechem. Początkowo uważał, że pieśń napisał dla św. Kingi franciszkanin Boguchwał z sądeckiego klasztoru klarysek około 1280 roku³⁹. Później toczył na temat genezy pieśni długotrwałe polemiki z innymi badaczami, w wyniku których wycofał się z tak kategorycznego stwierdzenia i stopniowo przechodził do coraz bardziej ogólnikowych opinii, uważając kwestię jej genezy za „tajemnicę zamkniętą w siedem pieczęci”⁴⁰. Za jedyny pewnik uznawał datację dwóch najstarszych zwrotek na połowę XIII wieku i związek ich powstania z małopolskim środowiskiem franciszkańskim⁴¹. Szczegółowej analizie poddał także tzw. bullę gnieźnieńską datowaną na 1136 rok, którą nazwał „złotą bullą języka polskiego” ze względu na jej znaczenie jako najstarszego, stosunkowo obszernego źródła do jego dziejów, wyznaczającego umowny początek „polszczyzny historycznej”⁴².

Opracowania szczegółowe uzupełnił Brückner syntezą *Dziejów literatury polskiej*, wydaną po raz pierwszy w 1903 roku i kilkakrotnie wznawianą. Omawia ona zasadniczo dorobek literacki Polski przedrozbiorowej, natomiast okres późniejszy, mniej interesujący autora, został potraktowany bardziej skrótowo. Historia literatury w jego ujęciu była przede wszystkim historią „dzieł”, tematów i gatunków literackich. Mało interesowały go postaci poszczególnych autorów i w ogóle zagadnienia biografistyczne. Takie rozłożenie punktów ciężkości wynikało z wyobrażenia, że literatura to „rzeka jedna, wielka, niepodzielna przez wieki”, odzwierciedlająca losy i cechy narodu⁴³. Poszczególne ludzkie „krople” tej rzeki stawały się w tym ujęciu nieistotne. Warto zauważyć, że Brückner był również autorem opracowania historii literatury rosyjskiej od czasów najdawniejszych, bardzo dobrze przyjętego przez specjalistów, a także skrótego *Zarysu literatur słowiańskich*⁴⁴.

W dziedzinie studiów nad dziejami i etymologią języka polskiego, a także polskim piśmiennictwem średniowiecznym Brückner był prekursorem, a jego prace tworzyły dopiero podstawy dla kolejnych pokoleń badaczy. Uczony zabierał również głos w wielkich dyskusjach ówczesnej mediewistyki. Przez całe swoje naukowe życie publikował szereg prac odnoszących się do rzeczywistych i legendarnych dziejów dawnych Słowian, w których zarówno podejmował zagadnienia szczegółowe, jak i prezentował ujęcia syntetyczne⁴⁵. Z tych drugich warto wspomnieć tekst *Słowianie i Niemcy* z 1900 roku, w którym w typowym dla siebie, pełnym dygresji i ekskur-

³⁹ A. Brückner, „Bogurodzica”. Rozwiązanie zagadki (pierwotruk 1906), w: Początki i rozwój (jak w przyp. 4), s. 114–144, gdzie obszerna analiza języka utworu.

⁴⁰ Por. na temat tej dyskusji i (krytycznie) o roli Brücknera: J. Birkenmajer, Zagadnienie autorstwa „Bogurodzicy”, Gniezno 1935, s. 14 nn.; cytat z Brücknera: tamże, s. 17.

⁴¹ A. Brückner, Dzieje kultury polskiej, t. 1: Od czasów przedhistorycznych do r. 1506, Kraków 1930 (reprint: Warszawa 1991), s. 284; por. Z. Klemensiewicz, Historia (jak w przyp. 29), s. 98.

⁴² A. Brückner, Jak brzmiał język polski w r. 1136? (pierwotruk 1910), w: tenże, Początki i rozwój (jak w przyp. 4), s. 27–41; por. Z. Klemensiewicz, Historia (jak w przyp. 29), s. 170.

⁴³ A. Brückner, Dzieje literatury polskiej w zarysie, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1908, s. V.

⁴⁴ Por. J. Otrębski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 1), s. 26 nn.

⁴⁵ Por. ich omówienie: S. Urbańczyk, Brückner jako językoznawca-slawista (jak w przyp. 10), s. 90 nn. Trudno tutaj wskazywać na konkretne publikacje w powiązaniu z poszczególnymi wątkami i koncepcjami, ponieważ, jak wspominałem wyżej, powtarzały się one wielokrotnie w różnych pracach.

sów stylu omawiał różne zagadnienia związane nie tylko z historycznymi kontaktami obu grup etnicznych, lecz także z występującymi między nimi różnicami w tworzeniu imion i nazw etnicznych, trybie życia itp., przy okazji prezentując swoje poglądy na temat polskich „dziejów bajecznych”.

Wypowiadał się m.in. w kwestii pochodzenia autora najstarszej polskiej kroniki. Przez długi czas konsekwentnie uważał go za, jak się kiedyś wyraził, „pocziwego Francuza”⁴⁶. Potem stwierdził jednak, że wywodzenie kronikarza z Francji jest „bezpodstawne” i, powołując się na Wojciecha Kętrzyńskiego, uznał go zdecydowanie za „rodowitego Węgra”⁴⁷. Poglądy Kętrzyńskiego akceptował jednak tylko w zakresie pochodzenia kronikarza z Węgier, natomiast nie zgadzał się, że można powiązać Galla z określoną grupą etniczną, zamieszkującą dwunastowieczne Królestwo Węgier, a konkretnie uznać go za Słowianina. Daty publikacji artykułów wskazują, że zdanie na temat pochodzenia Galla uczony zmienił prawdopodobnie w 1924 roku, jakkolwiek jeszcze w 1928 roku opublikował tekst, w którym kronikarz został określony jako „Obcy mnich, Francuz (Prowansalczyk)”⁴⁸. Dzieło „Francuza” czy „Węgra” Anonima Brückner uważał konsekwentnie nie za kronikę, ale za „powieść historyczną”. Słusznie zwracał uwagę na jego walory artystyczne i panegiryczny charakter, jakkolwiek wymieniona przez niego charakterystyka „prawdziwej” kroniki wydaje się wysoce kontrowersyjna i nie liczy się ze średniowiecznymi realiami. Według Brücknera kronika nie ograniczała się do opisu czynów jednego bohatera, ale omawiała całokształt wydarzeń w danym okresie („kronika wylicza wszystko, od zaćmienia słońca aż do cielęcia o dwóch głowach”), podawała daty roczne i nie przemilczała niewygodnych faktów⁴⁹. Wątpliwe, czy dałoby się wskazać chociaż jeden przykład takiej „prawdziwej kroniki”, szczególnie jeśli chodzi o ostatnią cechę.

Ogólnie Brückner miał bardzo niskie mniemanie o wiarygodności dzieła Galla, graniczące z hiperkrytycyzmem: „Anonim w partii przed r. 1103 nie daje nietylko historii, ale nawet tradycji, bo wymysły osobiste – to jeszcze nie tradycja!”⁵⁰ Równie nisko cenił tych badaczy, którzy traktowali je jako wiarygodne źródło historyczne. To był zresztą niezmienny element w jego poglądach. Wyjątek stanowiło wspomniane wyżej uznanie autentyczności imion trzech przodków Mieszka I. Podobny sceptycyzm cechował poglądy Brücknera w kwestii wiarygodności innych kronikarzy średniowiecznych, takich jak mistrz Wincenty zw. Kadłubkiem i Kosmas z Pragi. Tego pierwszego określił np. jako autora „potwornego”, natomiast drugi to – według niego – „klamka

⁴⁶ A. Brückner, O Piaście (jak w przyp. 10), s. 137 n.; por. też określenie Galla mianem Francuza: tenże, Dwa bratanki (pierwodruk 1924), w: tenże, Kultura, piśmiennictwo (jak w przyp. 1), s. 386; tenże, Podanie a zmyślenie (pierwodruk 1925), w: tamże, s. 45 i 47.

⁴⁷ Tenże, Pierwsza powieść polska, Przegląd Humanistyczny 3, 1924, s. 118; tenże, Legendy i fakty. Szkice z dziejów literatury, Łódź 1931, s. 17. *Nota bene* praca Kętrzyńskiego na temat pochodzenia Galla (Niektóre uwagi o autorze i tekście najdawniejszej kroniki polskiej, Kraków 1909, zwł. s. 6–10) ukazała się kilkanaście lat wcześniej.

⁴⁸ A. Brückner, Ogólne tło kultury w XII–XVI wieku, w: tenże, Kultura, piśmiennictwo (jak w przyp. 1), s. 212. Być może został on jednak napisany kilka lat wcześniej.

⁴⁹ Tenże, Pierwsza powieść (jak w przyp. 47), s. 117.

⁵⁰ Tamże, s. 125.

zawołany”⁵¹. „Dzieje bajeczne” obu kronikarzy uważał za czysto literackie konstrukty ich autorstwa. Jego poglądy na temat metod i źródeł wykorzystanych przez nich do budowania obrazu najdawniejszej przeszłości Polski i Czech, chociaż w wielu aspektach kontrowersyjne, zawierały też szereg trafnych spostrzeżeń. Jako pierwszy zwrócił np. uwagę na wykorzystanie przez mistrza Wincentego *Etymologii* Izydora z Sewilli⁵². Postawił też nowatorską i godną uwagi tezę, że Kosmas z Pragi konstruował obraz początków swojego kraju i ludu przy pomocy swoistego przełożenia porządku przestrzennego na narrację chronologiczną, nadając poszczególnym postaciom imiona wymyślone w oparciu o nazwy istniejących w Czechach znacznie większych grodów. W ten sposób np. gród Lubošin stał się źródłem imienia Libuszy. Zauważył przy tym, że imię eponima tego grodu: Luboša/Lubuša, było imieniem męskim, ale Kosmas z powodu końcówki „-a” błędnie uznał je za żeńskie – stąd efektowny tytuł artykułu Brücknera: *Moudrá Libuše – mužem* [Mądra Libusza – mężczyzną]⁵³.

Wielokrotnie wracał w swoich publikacjach do kwestii wiarygodności najstarszych żywotów św. Konstantyna-Cyryla i Metodego. Jego zdaniem, wersja wydarzeń przekazana w tych źródłach została zafałszowana tak, aby wyeksponować polityczny kontekst ich misji (zaproszenie przez księcia Rościsława), a w rzeczywistości bracia przybyli do Moraw z własnej inicjatywy, wyłącznie z pobudek religijnych⁵⁴. Jego tezy spotkały się z negatywną reakcją środowiska i ostatecznie nie zostały zaakceptowane w nauce. Co ciekawe, sceptycyzm Brücknera nie obejmował tak kontrowersyjnego tekstu, jak *Słowo o wyprawie Igora*, które wbrew opinii większości ówczesnych i późniejszych badaczy uważał za średniowieczny autentyk, a nie za nowożytny fałsyfikat. Negował za to możliwości odnalezienia śladów polskiej pierwotnej, ludowej „literatury ustnej”, ponieważ nawet w pieśniach towarzyszącym „najbardziej konserwatywnym” obrzędowi weselnym nie udało mu się doszukać językowych elementów starszych niż szesnastowieczne⁵⁵.

Do zagadnień, które intrygowały Brücknera przez całe naukowe życie, należała kwestia dawnej religii Słowian i Bałtów. Podobnie jak w przypadku innych problemów badawczych, także w tej kwestii jego poglądy ewoluowały z biegiem czasu i nie zawsze były w pełni spójne. Jeszcze podczas swojej wielkiej podróży badawczej akceptował wiarygodność opisu polskich bóstw pogańskich przez Jana Długosza i podkreślał w sprawozdaniu, że odnalezione przezeń wzmianki w kazaniach „potwierdzają i poszerzają informacje Długosza o polskiej wierze w bogów”⁵⁶. Szybko zmienił jednak zdanie i konsekwentnie odrzucał wiarygodność przekazu Długosza oraz opierających się na nim historyków późniejszych. Kwestionował też obecność

⁵¹ A. Brückner, *Dogmat normański. O historii Rusi M. Hruszewskiego, imionach skandynawskich na Rusi i Nestorze*, KH 20, 1906, s. 673.

⁵² Tenże, *Słowianie i Niemcy*, w: tenże, *Kultura, piśmiennictwo* (jak w przyp. 1), s. 74–77.

⁵³ Tenże, *Moudrá Libuše – mužem*, *Naše doba* 11, 1903/1904, s. 660–664, 744–749, 818–826, zvl. s. 823.

⁵⁴ Omówienie dorobku Brücknera w tej dziedzinie: T. Urbańczyk, *Brückner jako językoznawca-slawista* (jak w przyp. 10), s. 91 nn.

⁵⁵ A. Brückner, *Dzieje kultury* (jak w przyp. 41), s. 290 n.

⁵⁶ Tenże, *Bericht* (jak w przyp. 34), s. 426 (tłum. A.K.).

„ludowych”, przedchrześcijańskich elementów mitycznych w kronikarskich przekazach o Popielu, Piaście, Kraku i Wandzie⁵⁷. Równie zdecydowanie odrzucał zyskujące w jego czasach popularność próby doszukiwania się w religii słowiańskiej wpływów obcych, z wyjątkiem chrześcijańskich oddziaływań na Połabiu w schyłkowym okresie jej istnienia. W rekonstrukcji dawnych wierzeń posługiwał się głównie metodami językoznawczymi, rekonstruując imiona bogów, ich funkcję i miejsce w pantemonie w oparciu o zachowane nazwy miejscowe i osobowe oraz na podstawie etymologii tych imion⁵⁸. W mniejszym stopniu stosował metodę porównawczą, szczególnie zestawiając wierzenia Słowian i Bałtów, zwłaszcza Litwinów.

Pisząc wydaną w 1918 roku *Mitologię słowiańską*, Brückner uważał religię dawnych Słowian za rozwinięty politeizm, chociaż – poza nielicznymi wyjątkami – pozbawiony rozbudowanych form kultu: „świątyni obszernych” i „posągów bogatych”. Był przekonany o istnieniu „rozmaitych mitów” słowiańskich, których jednak nie da się zrekonstruować ze względu na „zabójczy brak źródeł”. Pojawienie się chrześcijaństwa doprowadziło, jego zdaniem, do szybkiego zaniku publicznego kultu bogów, a przetrwała tylko „sielsko-gospodarcza wiara domowa” w istoty mityczne niższego rzędu⁵⁹. W późniejszych pracach uczony zasadniczo powielał powyższy obraz i uzupełniał go o dodatkowe szczegóły. Dzięki swoim publikacjom na temat religii i mitologii słowiańskiej Brückner na długie lata stał się głównym i niekwestionowanym autorytetem naukowym w tej dziedzinie. Rozwój nowych kierunków badawczych po drugiej wojnie światowej umożliwił dalszy rozwój badań nad religią Słowian, jednak to właśnie on „wytyczył [...] w zasadniczej mierze bieg dalszej debaty nad tą problematyką”, szczególnie w kwestii powiązania poszczególnych wierzeń z grupami etnicznymi⁶⁰.

Tematyka tomu sprawia, że nie zostanie tu omówiona bogata twórczość Brücknera dotycząca dziejów oraz literatury i kultury nowożytnej⁶¹. Trzeba jednak zauważyć, że uczony wielokrotnie podkreślał ciągłość kulturową między średniowieczem i okresem późniejszym. Wskazywał na przykład, że literatura polskiego średniowiecza „całkowicie w nową [tzn. nowożytną] wpłynęła, wywołała ją i zasiłała”⁶². Najpełniejszym wyrazem przekonania Brücknera o tej fundamentalnej ciągłości kultury polskiej były dwie wielkie syntezy, opracowane przez niego w ostatnim okresie życia: *Dzieje kultury polskiej* i *Encyklopedia staropolska*. Pierwsza z nich jest czterotomowym omówieniem dziejów szeroko rozumianej kultury polskiej „od chwili, kiedy się szczepy polskie ostatecznie ze wspólnoty słowiańskiej wyodrębniły”⁶³, czyli od ok. 500 roku n.e.,

⁵⁷ Por. np. tenże, *Mitologia polska*, w: tenże, *Mitologia* (jak w przyp. 7), s. 288–295. Analogiczne wypowiedzi powtarzają się też w jego innych pracach.

⁵⁸ Por. tenże, *Bóstwa*, w: tenże, *Słownik etymologiczny* (jak w przyp. 17), s. 37.

⁵⁹ Tenże, *Mitologia słowiańska*, w: tenże, *Mitologia* (jak w przyp. 7), s. 214 nn.

⁶⁰ S. Rosik, *Religionem lingua facit? W sprawie paradygmatu etnicznego w studiach nad religią Słowian i Bałtów*, w: *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, Poznań 2014, s. 114.

⁶¹ Por. krótka charakterystyka dokonań Brücknera w tej dziedzinie: T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 61–72.

⁶² A. Brückner, *Literatura religijna*, t. 2 (jak w przyp. 38), s. 5.

⁶³ A. Brückner, *Dzieje kultury* (jak w przyp. 41), s. VI.

do czasów najnowszych. Pierwsza wzmianka o planach napisania takiej pracy pojawiła się w liście Brücknera z 1919 roku, a w następnym roku prowadził na jej temat korespondencję z Krakowską Spółką Wydawniczą. Dziesięć lat później pierwszy tom *Dziejów kultury polskiej* trafił do księgarń⁶⁴. Było to pierwsze tak kompleksowe opracowanie tej problematyki. Praca, przeznaczona według autora dla szerokiego grona „miłośników rzeczy ojczystej”, ukazywała barwną, choć chwilami nieco chaotyczną⁶⁵, panoramę różnych form życia mieszkańców dawnej Polski: obyczajów, rozwoju języka, życia intelektualnego i religijnego, kultury materialnej itp., na ogólnikowo zarysowanym tle dziejów społecznych, politycznych i ekonomicznych. Jak widać, treść *Dziejów kultury* stanowi właściwie podsumowanie wszystkich zainteresowań badawczych Brücknera. Używanemu przez niego pojęciu „kultura” bardziej odpowiadałoby natomiast określenie: „cywilizacja”.

Pierwszy tom *Dziejów kultury* był poświęcony średniowieczu. W przeciwieństwie do tomów późniejszych, wykorzystujących głównie teksty literackie, powstał on w znacznym stopniu w oparciu o materiały językowe. W największym stopniu opierał się też na wynikach własnych badań autora⁶⁶. We wstępie Brückner dał ogólny zarys swojej wizji kierunków rozwoju kultury Polski. Wskazał, że z racji położenia kraj był początkowo odizolowany od wpływów kulturowych ze wschodu i zachodu. Skutki tej sytuacji przezwyciężyli pierwsi Piastowie, dzięki którym Polska dołączyła do łacińskiego Zachodu, co pozwoliło jej uniknąć wschodniego „skostnienia kultury”. Aktywność ostatnich przedstawicieli dynastii piastowskiej oraz „polityka możnowładców małopolskich” stworzyły następnie podstawy rozwoju Polski jako największego, trwałego państwa słowiańskiego. Za największe dziejowe dokonanie tego okresu uznał „organiczne stopienie zdobyczy Zachodu z darami przyrody słowiańskiej, wytworzenie odrębnego typu kultury, «staropolskiego», domowego, na podstawie europejskiej”. Po okresie rozkwitu w wieku XVI nastąpiło jednak załamanie w wyniku osłabienia więzów z rozwijającym się Zachodem i popadnięcia w izolacjonistyczne skostnienie. Ostatecznie doprowadziło ono do „utrat[y] dawnego przodownictwa duchowego wśród Słowiańszczyzny”, a w końcu do likwidacji państwa i zubożenia kultury. Dopiero ponowne zacieśnienie więzów z Zachodem pozwoliło przetrwać okres narodowej niewoli i odbudować własną państwowość⁶⁷. W przeciwieństwie do zmieniających się poglądów Brücknera na poszczególne, konkretne zagadnienia, ta ogólna wizja była obecna w jego tekstach przez cały czas i łączyła się z wyobrażeniem o dziejowej, kulturotwórczej roli Polaków wśród słowiańskich narodów Europy środkowej i wschodniej⁶⁸.

⁶⁴ J. Hulewicz, A. Brückner jako historyk kultury polskiej, w: W trzydziestolecie śmierci (jak w przyp. 1), s. 14 n.

⁶⁵ Por. uwagi krytyczne ma temat konstrukcji pracy: J. Krzyżanowski, Aleksander Brückner, PL 35, 1946, s. 71 n.

⁶⁶ Tamże, s. 17.

⁶⁷ A. Brückner, Dzieje kultury (jak w przyp. 41), s. VI n.

⁶⁸ A. Rabus, Brückners Werk revisited: Zensierte Polonität?, w: Aleksander Brückner revisited (jak w przyp. 2), s. 61–68.

Encyklopedia staropolska Brücknera pierwotnie miała być publikacją zbiorową, stanowiącą uaktualnione rozwinięcie wcześniejszej pracy Zygmunta Glogera pod tym samym tytułem. Wydawnictwo poprosiło Brücknera jedynie o zaopiniowanie projektu i przygotowanie kilkunastu haseł na bliskie mu tematy. Uczonemu tak spodobała się ta propozycja, że zadeklarował samodzielne opracowanie całości i wywiązał się z obietnicy w ciągu zaledwie jednego roku⁶⁹. Częściowo wykorzystał przy tym oryginalne hasła Glogera, uzupełnione i poprawione. Z mediewistycznego punktu widzenia *Encyklopedia* ma mniejsze znaczenie, ponieważ punkt ciężkości został położony na okres wczesnonowożytny, uzupełniany informacjami odnoszącymi się do średniowiecza w ograniczonym zakresie⁷⁰. Zwraca uwagę, że mający szerokie horyzonty i ogólnie dobrze zorientowany w dorobku bieżącej historiografii Brückner, który w różnych pracach bronił późnego średniowiecza przed oskarżeniami o „ciemnotę” i „barbarzyństwo”⁷¹, w hasłach dotyczących kwestii bezpośrednio go nieinteresujących ograniczał się do powtórzenia tradycyjnych frazesów w stylu „mroków średniowiecza”. Tak na przykład w hasle *Wiedza matematyczno-fizyczna* wspominał wprawdzie o Witelonie, którego traktat o optyce miał stanowić dla nauki europejskiej „ewangelię nauki o świetle” do czasów nowożytnych, ale pozostały rozwój nauk fizycznych aż do XVII wieku skwitował krótko: „Potem jednak fizyka na wieki utonęła w odmęcie scholastycznej filozofii”⁷². Równie krytyczne zdanie wyraził o średniowiecznej wiedzy przyrodniczej. Szczegółowo i obiektywnie omówił natomiast rozwój kartografii ziem polskich od średniowiecza (w praktyce od XV wieku) do końca XVIII wieku⁷³. Docenił też dorobek polskiej astronomii piętnastowiecznej.

Oprócz tych dwóch wielkich syntez Brückner opracował też krótsze ujęcia historii kultury polskiej. Były wśród nich dwie skrócone, jednotomowe wersje *Dziejów* w językach obcych, przeznaczone dla odbiorcy niemieckiego i angielskiego⁷⁴. Można też wspomnieć o innych tekstach o podobnym charakterze, pisanych przez niego jako rozdziały do prac zbiorowych⁷⁵. Sposób ujęcia tematu sprawia, że również *Dzieje literatury polskiej* oraz przeglądowe hasła w *Słowniku etymologicznym* Brücknera można w istocie potraktować jako zarysy dziejów kultury/cywilizacji dawnej Polski jako całości.

Twórczość Aleksandra Brücknera to swoisty, unikalny fenomen w polskiej humanistyce. Trafne jest użyte przez Tadeusza Ulewicza określenie, że Brückner to „cała

⁶⁹ J. Hulewicz, Aleksander Brückner jako historyk (jak w przyp. 64), s. 13.

⁷⁰ Jako przykłady szerszego wykorzystania informacji dotyczących średniowiecza można wskazać np. hasła: Słowianie, w: *Encyklopedia staropolska*, opr. A. Brückner, t. 2, Warszawa 1939 (reprint: Warszawa 1990), szp. 494–505; Słownik, tamże, szp. 505–510.

⁷¹ Por. T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 58 n.

⁷² A. Brückner, *Encyklopedia*, t. 2 (jak w przyp. 70), szp. 878.

⁷³ Tenże, *Mapy Polski*, w: *Encyklopedia* (jak w przyp. 70), t. 1, Warszawa 1937, szp. 854–861.

⁷⁴ J. Hulewicz, Aleksander Brückner jako historyk (jak w przyp. 64), s. 24 n.

⁷⁵ Najbardziej mediewistyczny charakter ma spośród nich praca: A. Brückner, *Ogólne tło kultury XII–XVI wieku*, w: *Polska, jej dzieje i kultura*, red. S. Lam, t. 1, Warszawa–Kraków 1928, s. 369–391 [przedruk: tenże, *Kultura, piśmiennictwo* (jak w przyp. 1), s. 209–270].

właściwie instytucja naukowa. Instytucja zupełnie wyjątkowa, jednoosobowa”⁷⁶. Uczony nie miał mistrzów, którzy wywarliby znaczący wpływ na jego rozwój naukowy. Nie pozostawił też po sobie uczniów i nie stworzył własnej szkoły badawczej⁷⁷. Jego sposób patrzenia na dzieje z jednej strony silnie wpisywał się w tradycje historiografii dziewiętnastowiecznej, a z drugiej antycypował nurty w humanistyce, jakie miały dopiero pojawić się w następnych dekadach po jego śmierci. Jego całościowe, interdyscyplinarne ujęcie przeszłości i szerokie zainteresowania badawcze stanowiły poniekąd przeciwieństwo narastającej już w jego czasach tendencji do coraz większego zawężania specjalizacji badawczej. Brücknera przepełniała nie tylko pasja poznawcza badacza, ale też pasja popularyzacji wiedzy. Wiele z jego prac ma właśnie taki popularyzatorski charakter, przy czym pod względem merytorycznym nie ustępują one rozprawom *stricto* naukowym.

„Brückner posiadał fenomenalną wręcz erudycję, cechowała go również intuicja naukowa, wyostrzona w ciągu wieloletniej pracy, a więc obydwa podstawowe narzędzia poznania, wymagane od badacza naukowego, i dzięki umiejętnemu na ogół posługiwaniu się nimi stworzył dzieło [...] monumentalne”⁷⁸. Tak pisał Julian Krzyżanowski o *Dziejach kultury polskiej*, ale jego opinię można rozciągnąć na cały dorobek uczonego. Można się też zgodzić z Krzyżanowskim, że dzieło życia Brücknera było dalekie od doskonałości, można wskazywać szereg miejsc, w których uczony głosił poglądy dyskusyjne lub wręcz otwarcie błędne. W dzisiejszych czasach wiele jego artykułów zapewne nie zostałoby nawet dopuszczonych do druku w istniejącej postaci z powodu ewidentnego niedopracowania. Mimo to jednak – co jest dowodem jego wielkości – prace Brücknera na temat literatury i kultury średniowiecznej wciąż zachowują wartość nie tylko jako dokument pewnego etapu w dziejach polskiej i europejskiej humanistyki, ale też jako aktualne źródło wiedzy o przeszłości.

Adam Krawiec

⁷⁶ T. Ulewicz, Aleksander Brückner jako badacz (jak w przyp. 1), s. 49. Określenie Brücknera mianem „człowieka-instytucji” pojawiało się też u innych autorów.

⁷⁷ H. Barycz, Aleksander Brückner, KH 53, 1947, s. 670.

⁷⁸ J. Krzyżanowski, Aleksander Brückner (jak w przyp. 65), s. 71.